

Closterkeller, Auschwitz

Pocałunki, kt&#oacute;re matka Tobie dała
Muszą Ci wystarczyć, więcej nie wr&#oacute;cisz tu
Teraz już przed Tobą droga prosta jak strzała
Te ostatnie drzwi, ostatni oddech i już
Pochylona, uśmiechnięta słodka Madonna
Pani Twego losu, kochająca bez sł&#oacute;w
Dziś z uśmiechem niezmienionym wciąż
Patrzy jak konasz
Jak Twoja matka klęcząc głową rozbija bruk
Nie usłyszysz już krzyku kiedy serce jej pęknie
B&#oacute;l zostawisz daleko pod sobą
Lekki i już bez strachu będiesz tam na nią czekał
Będiesz leciał wysoko
Nie usłyszysz już krzyku kiedy serce jej pęknie
B&#oacute;l ostatni zostawisz tak daleko pod sobą
Lekki i już bez strachu będiesz tam na nią czekał
Wolny wbrew woli swojej spytasz Jego o to:
Dlaczego?
Dlaczego?
Czemu jej to robiłeś?
Czym zawiniłem Ci Panie?
On Cię kocha - gra sł&#oacute;w a rozum wyjałowiony
Gdy dla niego żyjesz i dla niego umierasz
On Cię kocha - Tw&#oacute;j B&#oacute;g
Okrutny albo szalony
W dziele swym jak najgorszy sen
I nie wiem jak można na to wszystko pozwolić
Tak Cię kocha - Tw&#oacute;j B&#oacute;g
Okrutny albo szalony
W dziele swym jak najgorszy sen